

Jesteś singlem i zarabiasz ponad 8.950 zł na rękę? W Zielonej Górze będziesz lokalnym „bogaczem”. Wystarczy jednak, że wyjedziesz do Poznania... >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 25 (560) 3 lipca 2024

www.LZG24.pl



- Skupił całą uwagę, nie sposób było oderwać od niego oczu - mówili widzowie o występie Cezarego Molendy w monodramie „Marzenka zagra nam na skrzypcach”. Niezależny Teatr Chobrego 14 przedpremierowo przetestował zielonogórską publiczność. Oficjalne otwarcie w sobotę, 6 lipca. >>5

POSUMOWANIE

ZAWSZE WARTO ROZMAWIAĆ

Prezydent Marcin Pabierowski urzęduje od 7 maja. Pierwsze dwa miesiące pracy to dobry moment na sprawozdanie z działalności.
- Kilka ważnych spraw już udało mi się załatwić - przekonuje gospodarz Zielonej Góry.

Prezydent ma świadomość, że nie od razu Kraków zbudowano. I co oczywiste, nie zrealizowano jeszcze wszystkich obietnic z kampanii wyborczej.

- Nie zasypialiśmy jednak gruszek w popiele. Przez ten czas wraz ze współpracownikami odbyłem 500 spotkań - wyjaśnia Marcin Pabierowski. I dodaje: - Kilka ważnych spraw już udało mi się załatwić. To między innymi przyspieszenie wywozu trujących odpadów z Przylepu i zabezpieczenie funduszy na funkcjonowanie kąpieliska H₂Ochlą. Jesteśmy też bardzo aktywni w kwestiach społecznych. Pracownicy sześciu miejskich jednostek dostaną obiecane podwyżki. Tym samym zakończyliśmy trwający blisko dwa lata spór zbiorowy z NSZZ „Solidarność”. Podpisaliśmy porozumienia z aptekarzami. Zielonogórzanie nie będą mieli problemów z zakupem lekarstw w niedziele, święta i w nocy.

Miasto zawarło też porozumienie ze Starostwem Powiatowym w Zielonej Górze na przekazanie dotacji celowej dla Powiatowego Urzędu Pracy. Umowa opiewa na 4,2 mln zł, ma obowiązywać do końca roku. Pieniądze te zostały przekazane na prace interwencyjne. (rk)

Więcej >> 3



Wśród inwestycji inicjowanych przez miasto znalazła się przebudowa ronda św. Urbana I. Na zdjęciu konferencja prasowa na skrzyżowaniu, od lewej: właściciel firmy EMWAY Maciej Emilianów, zastępca prezydenta Paweł Tonder, prezydent Marcin Pabierowski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami Krzysztof Staniszewski.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

KĄPIELISKO

Bijemy wodne rekordy

Właśnie minął miesiąc od otwarcia nowego obiektu na mapie Zielonej Góry - H₂Ochlą. Dotychczas kąpielisko ugościło 27 tys. 692 osoby, z czego 15 tys. 121 skorzystało z promocyjnej karty H₂Ochlą. W okresie przedwakacyjnym miejsce to upodobały sobie szczególnie grupy szkolne. Dzieciaki zamiast szkolnych ławek wybrały wodną zabawę, a nas wcale to nie dziwi. Wakacje zaś wystartowały z wysokiego C, tylko w ostatni weekend kąpielisko odwiedziło 7 tys. 649 osób. - Nie zwalniamy tempa i zapraszamy serdecznie do spędzenia letniego czasu na H₂Ochlą - zachęca Robert Jagielowicz, dyrektor MOSIR. (ah)



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

APTEKI

Nocne dyżury w lipcu

Te apteki dyżurują od północy do 7:00: • środa-piątek, 3-5 lipca - Moderna 13, ul. Batorego 126a • sobota, 6 lipca - Morelowa, ul. Morelowa 40 • niedziela-piątek, 7-12 lipca - Moderna 13, ul. Batorego 126a • sobota, 13 lipca - Linea Vita, ul. Łężyca-Inwestycyjna 2/4 • niedziela-piątek, 14-19 lipca - Moderna 13, ul. Batorego 126a • sobota, 20 lipca - Morelowa, ul. Morelowa 40 • niedziela-piątek, 21-26 lipca - Moderna 13, ul. Batorego 126a • sobota, 27 lipca - Linea Vita, ul. Łężyca-Inwestycyjna 2/4 • niedziela-wtorek, 28-30 lipca - Moderna 13, ul. Batorego 126a • środa, 31 lipca - Morelowa, ul. Morelowa 40.

(dsp)

ROWEROWA STOLICA POLSKI

Dojechalśmy do finału

Zielona Góra wykręciła pół miliona kilometrów! - To dzięki zaangażowaniu mieszkańców i sympatyków miasta cieszymy się takim wynikiem. Jesteśmy na 12. pozycji na 53 miasta prezydenckie, ale to nieoficjalne wyniki. Na podsumowanie poczekamy do tygodnia, bo główny organizator weryfikuje aktywności rowerowe - zaznacza Anna Szatkowska, lokalna koordynatorka akcji. Niezmiernie wydaje się pozycja szkół, które wiodą prym wśród zielonogórskich grup i zarazem jednostek oświatowych: ZE nr 9, ZE nr 4 i SP nr 2. - Dziękujemy za trud, za zaangażowanie i dobrą zabawę. Jesteście wielcy! - dodaje A. Szatkowska. (dsp)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



14. urodziny CRS gospodarze świętowali w gronie zielonogórzan, którzy chętnie korzystają z oferty obiektu. Lubimy CRS za basen, wydarzenia kulturalne i sportowe emocje. - Za pasem mecz tenisowy Polska-Korea Południowa w ramach Pucharu Davisa, który odbędzie się tu 13-14 września - zapraszał prezydent Marcin Pabierowski. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



W auli przy ul. Szafrana zebrali się świeżo upieczeni inżynierowie na rozdaniu uprawnień budowlanych przez Okręgową Komisję Kwalifikacyjną Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Dla wielu to zwieńczenie pięcioletnich studiów na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Jest szansa na wznowienie działalności Młodzieżowej Rady Miasta. O jej wskrzeszenie zabiegają młodzi działacze, a pomocą służy im radny Radosław Brodzik, który od lat współpracuje z Młodzieżowym Sejmikiem Wojewódzkim. Panowie na temat planów rozmawiali z wiceprezydentem Markiem Kamińskim, który wspiera ich ambicje. (ah) FOT. UM

SKANSEN

Dobre, smaczne bo lubuskie

Na kolejne wydarzenie ze znanej cyklu zaprasza Muzeum Etnograficzne w Ochli.

Tradycyjne potrawy związane z dziedzictwem kulturowym mieszkańców naszego regionu w zagrodach skansenu w Ochli zaprezentowane zostaną w niedzielę, 7 lipca, w godz. 11.00-16.00. Nie zabraknie wyrobów z dziczyzny, specjalów serwowanych przez gospodarstwa agrotu-

rystyczne i win regionalnych, które wystawią lubuscy winiarze. Wydarzeniu będzie towarzyszyć kiermasz rękodzieła ludowego i artystycznego oraz występy zespołów folklorystycznych. Nie zabraknie też warsztatów, m.in. kulinarnych (robienia masła, maślanki, zakwasu do pieczenia chleba), ceramicznych czy malowania na szkle. Bilety wstępu w cenie 12 zł (dla dzieci do 7 lat wstęp bezpłatny) dostępne są na abilet.pl, a w dniu wydarzenia także w kasie muzeum. Przypomnijmy: do skansenu obowiązuje zakaz wstępu ze zwierzętami. (el)

LATO MUZ WSZELAKICH

Z muzyką pod chmurką

Zielonogórzanie przywykli już do letnich koncertów pod gołym niebem. Występów promenadowych w tegoroczne wakacje nie może więc zabraknąć.

Jeden z pierwszych zakończył sezon artystyczny Filharmonii Zielonogórskiej 2023/2024. Ku uciesze melomanów utwory Verdiego, Zimmera i innych kompozytorów niesione w czerwcowy wieczór przez pierwszy letni wietrzyk rozbrzmiały na placu przed filharmonią. W minioną niedzielę w pięknej scenerii parku książęcego w Zatoniu z werwą zagrała też Orkiestra Dęta Zastal.

Bezpłatne koncerty promenadowe odbywać się będą przez całe wakacje. Usatysfakcjonują nie tylko melomanów, ale i tych, którzy poważniejszej muzyki słuchają „od święta”. W lipcu i sierpniu muzyka klasyczna na placu przed filharmonią wybrzmi kilkukrotnie. Już 13 lipca o 19.00 usłyszymy tu koncert fortepianowy Pawła Wakarecego, finalisty XVI



Bachusik Dyrygentus już czeka! I zaprasza melomanów na letnie koncerty przed filharmonią. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Konkursu Chopinowskiego, a w nim m.in. walcze, mazurki i nokturny tego najwybitniejszego polskiego kompozytora. 28 lipca o 16.00 filharmonicy zaproszą nas na rodzinne zajęcia edukacyj-

ne „Muzyczne raczkowanie”, a o 19.00 przed filharmonią za fortepianem zasiądzie sam dyrygent i dyrektor FZ Rafał Kłoczko - podczas koncertu kameralnego usłyszymy covery piosenek, które chę-

nie nucimy, słuchając choćby radia. 3 sierpnia kolejne dwa występy. O 16.00 „Filharmonia Juniora” dla dzieci powyżej czwartego roku życia, o 19.00 - „Wszystkie struny świata”, koncert z udziałem orkiestry kameralnej FZ i harfisty Joela von Lerbera. To gratka dla miłośników jego talentu, bo artysta tym występem zakończy sezonową współpracę z FZ.

W wakacje muzycznych gruszek w popiele nie zasypiają też Zastalowcy. Na trąbkach, fletach i puzonach dziarsko zagrają przed filharmonią już za kilka dni, 7 lipca, oraz 25 sierpnia - oba koncerty rozpoczną się o 18.00, a już w najbliższą sobotę, 6 lipca, o 17.00 legendarną orkiestrę dętą Zielonej Góry usłyszymy na boisku sportowym w Łężyca. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas
Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE

4 LIPCA, CZWARTEK

- 17.30-21.00 - Potarńcówka w parku, filia ZOK w Starym Kisielinie (park pałacowy)
- 19.00 - Odwiedziny w urodziny: Piosenka jest dobra na wszystko, recital Olgi Bończyk (pl. Teatralny)
- 19.00 - PubQuiz, New Entertainment (Ceska Hospoda u Svejka, ul. Boh. Westerplatte 8)

5 LIPCA, PIĄTEK

- 17.00 - Bajki, bajdy, banialuki: Jaś i Małgosia, Teatr Mer z Łodzi (pl. Teatralny)
- 17.00 - Abstrakcyjne echa natury, wystawa malarstwa akrylowego Sylwii Hajdasz - wernisaż (Centrum Przyrodnicze)
- 17.30-22.00 - Piątek z Planszówkami, Zielonogórski Klub Fantastyki „Ad Astra” (Krzywy Komin, ul. Fabryczna 13B)

- 21.00 - Potarńcówka w stylu starych polskich hitów i nie tylko, DJ SzeFu, Cafe Noir (al. Niepodległości 22)
- 21.30 - Familijne kino letnie: „Wonka”, filia ZOK w Starym Kisielinie (park pałacowy)

6 LIPCA, SOBOTA

- 17.00 - Koncert Orkiestry Dętej Zastal (Łężyca, boisko, ul. Sportowa)
- 20.00 - Bluesowe noce: koncert Magdy Piskorczyk, Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety
- 21.00 - Depeche Mode Black Day, Cafe Noir (al. Niepodległości 22)

7 LIPCA, NIEDZIELA

- 11.00-16.00 - Dobre, smaczne, bo Lubuskie, w programie: potrawy i wina regionalne, kiermasz rękodzieła, występy zespołów folklorystycznych (Muzeum Etnograficzne w Ochli)

- 18.00 - koncert Orkiestry Dętej Zastal (plac przed Filharmonią Zielonogórską)

9 LIPCA, WTOREK

- 19.00 - PubQuiz, New Entertainment (Ceska Hospoda u Svejka, ul. Boh. Westerplatte 8)

10 LIPCA, ŚRODA

- 11.00-13.00 - Nie nudzę się latem: Zielone śródmieście miasta, spacer z Grażyną Kulczyką, Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych (zbiórka pl. Bohaterów, 10.45)
- 12.00 - Natura moich okolic wystawa plenerowa Związku Nauczycielstwa Polskiego i Grupy Babie Lato (deptak)
- 18.00 - Z książką na leżaku: spotkanie z... Przemkiem Piotrowskim, autorem książki „Anubis”, WiMBP im. C. Norwida (sala im. Janusza Koniusza) (dsp)

PODSUMOWANIE

Dwa miesiące pracy prezydenta Zielonej Góry

Początek rządów Marcina Pabierowskiego to nowe wieści w sprawie kolejnych miejskich inwestycji, nietłwte problemy do rozwiązania i interesujące spotkania.

Budżet obywatelski to oczko w głowie zielonogórzan, którzy chcą decydować o tym, co powstanie na ich osiedlach i w sąsiedztwie. Prezydent podpisał z firmą Wagner Factory Jerzy Wagner z Otnia umowy na dwie kolejne inwestycje wybrane przez mieszkańców. Obie zostaną zrealizowane w tym roku. W Ochli przy ul. Topolowej powstanie skatepark o powierzchni około 327 mkw. Nowa atrakcja w sołectwie będzie miała pięć figur sprawnościowych. Nie zabraknie zabawek m.in. tyrolki i elementów siłowni zewnętrznej. Będzie też stół z siedziskami, szachy, chińczyk i mała architektura: ławki, kosze na śmieci i lampy. Koszt zadania to około 454 tys. zł. Z kolei na Chynowie przy ul. Tęczowej (pomiędzy pumphackiem a placem zabaw) za około 530 tys. zł mieszkańcy zyskają strefę chillout. W planach jest np. boisko do siatkówki z piłkochwytem, stoły do tenisa stołowego oraz siłownia street workout.

Remontów nie zabraknie

Są i inwestycje inicjowane przez miasto. Prezydent zdecydował o przebudowie ronda św. Urbana I (na skrzyżowaniu ulic Wrocławskiej i Pileckiego) na rondo turbinowe. Dzięki temu poprawi się płynność ruchu. Dokumentację projektową zadania do połowy grudnia przygotuje firma EMWAY Maciej Emilianów z Zielonej Góry, jej koszt to około 69 tys. 500 zł.



- Dialog z mieszkańcami jest istotny, niezależnie od tego, w jakim są wieku - uważa prezydent Marcin Pabierowski. Na zdjęciu spotkanie z przedszkolakami z MP 10. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Do dyspozycji mieszkańców i gości są już nowoczesne rowery czwartej generacji dostarczone przez Orange Polska i Roovee. Zielonogórzanie korzystają z 350 jednośladów rozlokowanych w 40 strefach parkowania. Prezydent obiecał kolejne stacje rowerowe, na dniach pojawiają się w Ochli przy kąpielisku i Muzeum Etnograficznym.

Urząd miasta podpisał też umowy na remont i przebudowę 19 ulic osiedlowych m.in. Strumykowej w Przyłepie oraz Oliwkowej, Prostej, Spawaczy, Kąpielowej, Zawiszy Czarnego, Zawadzkiego „Zośki” i Francuskiej.

Zmieniamy inwestycje

W samorządzie czasem trzeba modyfikować projekty inwestycji przygoto-

wane przez poprzedników. - Mój zastępca Paweł Tonder spotkał się z zaniepokojonymi mieszkańcami osiedla Zacisze - wyjaśnia M. Pabierowski.

Mieszkańcy ul. Porzeczkowej zwrócili mu uwagę, że Trasa Aglomeracyjna będzie przebiegać blisko ich okien. Znajdziemy rozwią-



Postępują prace koncepcyjne modernizacji amfiteatru. Odbyły się już dwa spotkania robocze. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

zanie problemu i w miarę możliwości oddalimy drogę od domów.

Nowa ekipa zarządzająca miastem zapowiedziała budowę szkoły w Łężycy dla klas 1-8. Owszem, przy ul. Architektów jest już gotowy nowy zespół edukacyjny, który kosztował 20 mln zł. Problem w tym, że oczekiwania mieszkańców są dużo większe niż oddziały dla klas 1-3. I dlatego miasto wybuduje nowy obiekt. A w budynku przy ul. Architektów mogłoby działać przedszkole, a w przyszłości również żłobek.

Prezydent z najbliższymi współpracownikami przeprowadził audyt w miejskich spółkach. I postanowiono o regulacji wynagrodzeń prezesów i rad nadzorczych, które zdaniem zastępcy prezydenta Jarosława Flakowskiego zostały urealnione, czyli zmniejszone zgodnie z przepisami.

Audyt w urzędzie miasta wykazał, że nie na wszystkie inwestycje zabezpieczono fundusze. - Najlepszym przykładem jest budowa obwodnicy zachodniej - do budżetu wpisano pieniądze na jeden z etapów zadania, których jeszcze nie udało się pozyskać - wyjaśnia prezydent.

Schronisko do poprawy

M. Pabierowski chce zająć się schroniskiem dla bezdomnych zwierząt. Obecnie trwają odbiory końcowe dla pierwszego etapu zadania - psiarni, która kosztowała ponad 13 mln zł. Szkopuł w tym, że efekt końcowy mocno odbiega od prezentowanej wcześniej wizualiza-

cji. W budynku trzeba będzie wprowadzić zmiany, m.in. poprawić wybiegi dla psów. Trzeba też zbudować kociarnię, ale jest problem z sąsiednią działką.

Postępują za to prace koncepcyjne modernizacji amfiteatru. Odbyły się dwa spotkania robocze, na których wykonawca koncepcji prezentował rozwiązania zadania i przebudowy obiektu.

Miasto stara się pozyskać dofinansowanie na zakup nowych pojazdów elektrycznych, termomodernizację budynków oświatowych i budowę nowych mieszkań komunalnych.

W minionym okresie skontrolowano także stan bezpieczeństwa w miejskich przedszkolach. To pokłosie incydentu - w maju z jednej z placówek bez opieki wyszedł czterolatek.

Prezydent z zastępcami spotykał się z ważnymi osobistościami, m.in. konsulem generalnym Niemiec Martinem Kremerem, ale też z dziećmi w ratuszu. - Dialog z mieszkańcami jest istotny, niezależnie od tego, w jakim są wieku - przekonuje wóldarz Zielonej Góry.

Na koniec akcent sportowy. Władze miasta i ZKŻ SSA zawarły umowę o przekazaniu 500 tys. zł. dotacji na bieżące prowadzenie ekstraklubowej drużyny. Poinformowano też, że w dniach 13-14 września w hali CRS odbędzie się mecz tenisa w ramach Pucharu Davisa. Wystąpi Hubert Hurkacz - siódmy tenisista rankingu ATP.

(rk)

BEZPIECZEŃSTWO

Czarnych punktów coraz więcej

Dopiero co wyruszyliśmy nad morze, jeziora, w góry, a policyjna mapa śmiertelnych wypadków drogowych już zapelnia się ostrzegawczymi punktami.

„Wypadki drogowe ze skutkiem śmiertelnym - Wakacje 2024” - rozpoczęła się 6. edycja projektu na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Latem policjanci publikują w sieci interaktywną mapę Polski z zaznaczonymi wypadkami drogowymi, które zako-

czyły się śmiercią uczestnika lub uczestników i informacjami o zdarzeniach od początku wakacji i w ostatniej dobie. - Za każdym punktem na mapie kryje się czyjaś brawura, zmęczenie, zignorowanie przepisów, które skończyły się tragedią - przypominają policjanci. Informując o jej skali, chcą skłonić kierowców do refleksji i przypomnieć o rozwadze „za kółkiem”. Na wakacyjnej mapie w miniony poniedziałek widniało 58 śmiertelnych punktów. Wśród nielicznych jeszcze „czystych” województw było lubuskie. Niestety, tylko do wtorku.

- W ubiegłym roku tylko na terenie powiatu zielono-

górskiego w ostatnim tygodniu czerwca mieliśmy już pięć wypadków. Więc jest lepiej i bardzo byśmy chcieli, żeby tak zostało - mówi podinsp. Małgorzata Barska, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze. Jednak przestrzega: - Latem zawsze jest więcej wypadków. Na drogach, szczególnie tych prowadzących w kierunku morza i gór, panuje wzmożony ruch, są korki, a kierowcy bywają zmęczeni, w dalsze trasy wyruszają też ci mniej doświadczeni. Dlatego przed podróżą warto zadbać o odpoczynek i dobrze ją zaplanować.

(el)

ŁĘŻYCA

Festyn dla rodziny

Sołtys Jolanta Rabęda, rada sołecka oraz Stowarzyszenie Nasza Łężyca zapraszają na Festyn Rodziny w sobotę, 6 lipca, na boisko przy ul. Sportowej. Impreza potrwa od 15.00 do 22.00. - Przygotowaliśmy atrakcje dla wszystkich - podkreśla J. Rabęda. - W programie m.in. konkursy dla dzieci, dmuchańce, zabawy w stylu Dzikiego Zachodu, byk rodeo, mistrzostwa w dojeniu krowy.

Nie zabraknie oprawy artystycznej, wystąpi Orkiestra Dęta Zastal, formacja Sześciopak, Kinga Walczak, zespół dziecięcy Megadance oraz Nasza Łężyca. Na łasuchów będą czekać pierogi, gołąbki, grill oraz ciasta.

(md)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

WYPRAWA

Przejedzie Indie na rowerze

Krzysztofowi Fechnerowi żadne wyzwanie niestraszne! Zielonogórski ultrakolarz i kierowca MZK przekracza kolejne granice odwagi. 1 października zacznie morderczy wyścig dookoła Indii.

Jako pierwszy Polak i Europejczyk Krzysztof Fechner planuje przejechać na dwóch kółkach 3651 km. Do pokonania będzie 12 indyjskich stanów z północy na południe. To 19 tysięcy metrów przewyższenia. Rywalizacja za-

cznie się 1 października, potrwa 12 dni.

Race Across India to jeden z najtrudniejszych wyścigów rowerowych na świecie, a z pewnością nie ma sobie równych w Azji. Taka wyprawa nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie firm z Zielonej Góry: Lumel i Seco/Warwick. K. Fechnera wspiera też urząd miasta i urząd marszałkowski. - Cieszymy się z wyprawy Krzysztofa, bo jest członkiem wielkiej rodziny pracowników samorządowych Zielonej Góry, niezwykłym kierowcą miejskiego przewoźnika - mówi Jarosław Flakowski, zastępca prezydenta. - Jesteśmy dumni, bo nasi kierowcy ma-

ją swoje pasje. Prezydent Marcin Pabierowski objął wyprawę patronatem miasta.

Ultrakolarz przypomina, że nie działa sam, a na jego sukces pracuje sztab najlepszych ludzi. - Mocno trzymajcie za mnie kciuki! - prosi pan Krzysztof.

To nie pierwsze osiągnięcie zielonogórskiego kierowcy. W czerwcu ub.r. zameldował się na mecie Race Across America, najbardziej morderczego wyścigu kolarskiego w USA. Pokonał 4,8 tys. km. Przez cały czerwiec był też ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski, zabawy organizowanej przez miasto Bydgoszcz. (rk)



Krzysztofa Fechnera wspierają Lumel, Seco/Warwick, urząd miasta i urząd marszałkowski

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



Po więcej informacji panie Agnieszka i Monika odsyłają na stronę internetową www.brzo.ski

PRZEDSZKOLA

Siostry spełniają swoje marzenie...

i otwierają w Suchej przedszkole. „Brzózki” zaczną działać od września. W tej chwili naprzeciwko wjazdu na os. Złote Piaski trwają prace budowlane.

- Sucha to nasze rodzinne sołectwo, mieszkamy tutaj. Zawsze marzyliśmy, aby zrobić coś dla lokalnej społeczności - mówią założycielki placówki, siostry Agnieszka Brzozowska-Skrzypczyńska i Monika Brzozowska-Kołoszyc.

Sołectwo rozwija się w szybkim tempie. Mieszkańców przybywa, szczególnie na os. Złote Piaski, gdzie nowy dom znalazło wiele młodych par z dziećmi. Dla nich przedszkole w pobliżu miejsca zamieszkania może być dużym życiowym ułatwieniem.

- Prace budowlane są na ukończeniu, zamówiliśmy wyposażenie, niezbędne sprzęty, zabawki - tłumaczy pani Agnieszka. - Rekrutacja już się rozpoczęła, docelowo chcielibyśmy przyjąć około 60-70 dzieci. Całe przedszkole jest od początku budowane tak, aby było przyjazne dla osób z niepełnosprawnościami. Dla

tego nie wykluczamy utworzenia grup integracyjnych.

Placówka położona na skraju lasu jest otoczona zielenią. - Do tego nawiązuje nazwa „Brzózki”. Nasza praca ma się opierać na bliskości z naturą, przyrodą, na kształtowaniu postaw proekologicznych. Dlatego oprócz klasycznego placu zabaw na maluchy będzie tutaj czekał ogródek z kwiatami, warzywami, drzewkami owocowymi. Całość zaś dopełni duży taras, gdzie dzieci będą mogły odechnąć świeżym powietrzem nawet przy niesprzyjającej pogodzie - mówi pani Monika. (md)

POMOC

Dofinansowanie „Tęczu” i „Startu”

Podpisano umowę w ramach programu wyrównywania różnic między regionami. Przy wspólnym stole spotkali się wiceprezydent Marek Kamiński, dyrektor oddziału lubuskiego PFRON Andrzej Gonia oraz radny Radosław Brodzik.

Umowa opiewa na ponad 305 tys. zł. Dzięki finansowaniu zyska Warsztat Terapii Zajęciowej „Tęcza” oraz Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start”. WTZ „Tęcza” istnieje od 2001 r. To miejsce, gdzie osoby z niepełnosprawnością intelektualną uczą się samodzielności. Finansowy zastrzyk zostanie przeznaczony na remont siedziby i nowy samochód przystosowany do potrzeb podopiecznych. Pieniądze na taki pojazd, dzięki umowie, trafią również do zrzeszenia „Start”, którego początki sięgają 1965 r. Pod jego skrzydłami w siedmiu sekcjach sportowych trenują osoby z niepełnosprawnościami. Dzięki nim Zielona Góra może pochwalić się osiągnięciami w lekkoatletyce, tenisie stołowym, siatkówce, podnoszeniu ciężarów, strzelectwie sportowym, pływaniu i boccie. (ah)

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA
MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572),

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

o wydaniu w dniu 24 czerwca 2024 r. decyzji nr 4/2024 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej dojazdowej – ul. Stary Kisielin-Liliowa w Zielonej Górze

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej klasy D (ul. Stary Kisielin-Liliowa):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 285/7 (285/6), 345/1 (345), 346/1 (346), 347/3 (347/1), 348/3 (348/1), 352/1 (352), 674/1, 779 obr. 0054

Teren niezbędny do budowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowanymi pasami drogowymi:
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 347/4 (347/1) obr. 0054

Teren niezbędny do przebudowy drogi gminnej nr 007224F (ul. Stary Kisielin-Wiosenna), klasa drogi L:
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 653, 653/2 obr. 0054

UWAGA: w nawiasach podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 w pokoju 510, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564510) oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie telefonicznie lub drogą mailową (k.urbanska@um.zielona-gora.pl).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Zielona Góra, położonej w Zielonej Górze przy ul. Tulipanowej.

Położenie nieruchomości (ulica)	Nr obrębu	Nr działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Tulipanowa	0038	446/8	223 m ²	ZG1E/00070671/1	85 000,00 zł	8 500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 sierpnia 2024 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) lub pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305.

ZAROBKI

Tyle musisz zarabiać, by uchodzić za bogacza

Jesteś singlem i zarabiasz ponad 8.950 zł na rękę? W Zielonej Górze zyskasz miano lokalnego „bogacza”. Wystarczy jednak, że wyjedziesz do Poznania czy Wrocławia i okaże się, że jesteś „średniakiem”. Tam próg bogactwa zaczyna się od 10.075 zł i 10.696 zł netto.

Najtrudniej zostać singlem krezusem w Krakowie, gdzie ten próg zaczyna się od 12.457 zł. To aż o 3,5 tys. zł więcej niż w Zielonej Górze. Natomiast najłatwiej zostać przedstawicielem klasy wyższej w Białymstoku (8.809 zł), Gorzowie (8.015 zł) i Kielcach (8.177 zł). To wyniki rankingu przygotowanego przez Business Insider Polska publikowanego również na stronach onet.pl. Oszacowano w nim, ile trzeba zarabiać, by należeć do klasy średniej lub wyższej w poszczególnych miastach wojewódzkich. Wcześniej taki ranking Business Insider sporządził z podziałem na województwa.

Metodologia

W Polsce żadna instytucja nie publikuje danych na temat zarobków tzw. klasy średniej i nie ma definicji, która jednoznacznie określałaby kogo do tej klasy zaliczamy. Business Insider wyliczył to samodzielnie. Oparł się na stanowisku OECD, że do klasy średniej należy zaliczyć wszystkich zarabiających od 75 proc. do 200 proc. mediany zarobków. Wszyscy poniżej zaliczani są do klasy niższej, a powyżej do klasy wyższej. Mediana zarobków to kwota, przy której połowa pracujących zarabia mniej, a druga połowa więcej od wyznaczonej kwoty. W Pol-

DOCHÓD NETTO W RODZINACH ZALICZANYCH DO KLASY ŚREDNIEJ			
RODZINA	ZIELONA GÓRA	GORZÓW WLKP.	LUBUSKIE
1 x1	2.997-8.948	2.684-8.014	2.894-8.640
2 x2	4.245-12.672	3.802-11.349	4.099-12.236
3 x3	5.192-15.498	4.650-13.881	5.013-14.965
4 x4	5.995-17.896	5.369-16.028	5.789-17.280
5 x5	6.721-20.062	6.019-17.968	6.490-19.372
6 x6	7.344-21.922	6.577-19.634	7.091-21.168

mieć łączny dochód prawie o 30 proc. wyższy (o 1,5 tys. zł więcej), czyli 6.929 zł netto.

To prawie 1 tys. zł więcej niż w Zielonej Górze. Sądząc po wynikach rankingu Business Insider, województwo lubuskie jest bardzo egalitarne, a wysokość zarobków jest niezależna od miejsca zamieszkania. Czteroosobowa rodzina „średniaków” mieszkająca w Zielonej Górze powinna mieć łączny dochód netto w przedziale 5.995 zł-17.896 zł. Takie widełki dla województwa to 5.789 zł-17.280 zł. Zaskoczeniem są wyliczenia dla Gorzowa, który wypada poniżej średniej wojewódzkiej. Tu czteroosobowa rodzina z klasy średniej powinna mieć dochód w wysokości 5.369 zł-16.028 zł. Żeby zostać zaliczonym do grona klasy wyższej rodzina z Gorzowa potrzebuje 1,8 tys. zł mniej niż podobna rodzina z Zielonej Góry.

Lubuskie rodziny mają wyższy dochód niż ich odpowiedniki w województwach: mazursko-warmińskim, podlaskim i lubelskim, świętokrzyskim i lubkarpacim. Na podobnym poziomie jest woj. kujawsko-pomorskie. Najwyższa średnia jest na Mazowszu - dla czteroosobowej rodziny: 7.824 zł-23.356 zł netto.

sce takie dane GUS publikuje raz na kilka lat i jest to średnia dla całego kraju.

Business Insider korzystając z danych z ostatnich 20 lat, oszacował, że mediana stanowi najczęściej 81,2 proc. średniej krajowej. W ten sposób obliczył medianę dla każdego województwa i badanego miasta. Szacunki te dotyczą singli. Dla większych rodzin zastosowano specjalne wzory przeliczeniowe. Wszystkie wyliczenia to kwoty netto.

Widełki

W tabeli wyżej publikujemy widełki dochodów całej

rodziny (netto) zaliczanej do klasy średniej w zależności od wielkości rodziny. Dla singli, par bez dzieci czy dużych rodzin sześcioosobowych. Jeżeli dochód na rękę w twojej rodzinie jest wyższy, możesz się nazywać bogatym. Kto jest poniżej widełek, należy do grupy ubogich.

Zielonogórzanin „średniak” lub „bogacz” niekoniecznie będzie nim w innym mieście. Najtrudniejsze będzie to w Krakowie, gdzie są najwyższe zarobki w kraju. Żeby utrzymać się w swojej kategorii singiel „średniak” musi tam zarabiać prawie

o 1,2 tys. zł więcej niż w Zielonej Górze. Różnica w przypadku singla „bogacza” to już 3,5 tys. zł. W Krakowie singiel zaliczany do klasy średniej musi zarabiać w przedziale 4.172 zł-12.456 zł na rękę. W drugim Gdańsku te widełki wynoszą 4.005 zł-11.956 zł, a trzeciej Warszawie 3.946 zł-11.782 zł.

Zielona Góra w tym rankingu znajduje się na czwartym miejscu od końca. To efekt tego, że zarobki u nas zaliczane są do najniższych w kraju. Stąd jesteśmy w grupie 11 miast, w których pensja na poziomie 10 tys. zł na rękę

daje wstęp do klasy wyższej. Natomiast w siedmiu aglomeracjach (Kraków, Gdańsk, Warszawa, Katowice, Olsztyn i Poznań) 10 tys. wystarcza jedynie na klasę średnią.

Rodziny z dziećmi

Zaskakuje tutaj pozycja Olsztyna. Czteroosobowa rodzina 2+2 mieszkająca w województwie warmińsko-mazurskim i mająca dochód 5,5 tys. netto zostanie zaliczona do klasy średniej. Jednak tylko w takim przypadku, gdy nie mieszka w Olsztynie. W stolicy Warmii i Mazur taka sama rodzina musi

nie sposób było oderwać od niego oczu - komentuje pani Marzena, która zasiadła na widowni. - Poza tym miejsce jest klimatyczne. Otwarte na widza, a jednocześnie niszowe - dodaje pani Jolanta. Twórcy Fundacji „Tchnienie” deklarują, że są otwarci na rozmowy z twórcami i udostępnienie przestrzeni, żeby mogli pokazać swoją sztukę.

W piwnicy gościły już performerki - Natalia Skorupa z „Tożsamością Krwi” czy Yulia Drozdek z „Moim drugim urodzeniem”. W lipcu zobaczymy wystawę sztuki Dawida Gelerta „Rzuć okiem”.

Terminus A Quo. Teraz, wspólnie z aktorką Jolantą Juszkiewicz i przedsiębiorcą Tomaszem Stanglewiczem, stworzył awangardowy niezależny teatr. Popis swoich aktorskich umiejętności dał podczas monodramu „Marzenka zagra nam na skrzypcach”.

O godz. 19.00 „Dikē. Sprawiedliwość”, czyli autorska realizacja Jolanty Juszkiewicz/Kropka Theatre. Rzeczo-
powiada o trzech znanych postaciach literackich, które popełniają czyn o podwójnym znaczeniu. W wymiarze rzeczowym dokonują zbrodni z zimną krwią, w wymiarze symbolicznym, jak mówi mitologia - jest to akt sprawiedliwości wymierzony przez jej boginię - Dike. O godz. 20.30 zobaczymy „Przemianę”, autorski happening C. Molendy. Opowiada o potrzebie zbliżenia się do natury, jej żywiołów i piękna. W każdym z nas drzemie potencjał ekspresji, który jest unikatowy. Spektakl powstał pod afiliacją Teatru Terminus A Quo, współtwórcą scenariusza jest Edward Gramont.

Mocny początek

Równie dynamicznie będzie w niedzielę, 7 lipca. Widzowie zobaczą „Odę do śledzia”, która zwraca uwagę na zanikający świat Bałtyku i „Traumę”, czyli próbę konfrontacji traumatycznych wydarzeń z dzieciństwa.

WAKACJE

Niezależny teatr pod ziemią

Choć nowy Teatr Chrobrego 14 oficjalnie otwiera się 6 lipca, przetestował już zielonogórską publiczność. Wypełniona po brzegi nastrojowa piwnica to dowód na to, że na takie miejsce na kulturalnej mapie miasta czekaliśmy.

Do Teatru Chrobrego 14 wchodzi się od podwórza kamienicy. Po wąskich schodach w blasku świateł docieramy do sali głównej. Na potrzeby sceniczne podłoga i ściany zostały pomalowane na czarno. Industrialnie, klimatycznie i kameralnie, widownia mieści maksymalnie 50 osób.

Teatr do życia powołała Fundacja „Tchnienie”, którą tworzą: Cezary Molenda, Jolanta Juszkiewicz i Tomasz Stanglewicz.



Cezary Molenda uwiódł publiczność monodramem „Marzenka zagra nam na skrzypcach”. W Teatrze Chrobrego 14 zobaczymy kolejne spektakle.

FOT. JACEK KATOS/„GAZETA LUBUSKA”

Wstęp na wszystkie kulturalne wydarzenia, które odbywają się w Teatrze Chrobrego 14, jest bezpłatny. Fundację i jej poczynania można wesprzeć wrzucając do przysłowiowego kapelusza. Tu jego rolę gra dyskretna drewniana skrzyneczka w przedsi-

ku tuż przed salą główną. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, organizatorzy proszą o telefoniczne rezerwacje pod numerem: 503 097 329.

Alternatywa w piwnicy

C. Molenda od trzech dekad jest związany z Teatrem

Terminus A Quo. Teraz, wspólnie z aktorką Jolantą Juszkiewicz i przedsiębiorcą Tomaszem Stanglewiczem, stworzył awangardowy niezależny teatr. Popis swoich aktorskich umiejętności dał podczas monodramu „Marzenka zagra nam na skrzyp-



A w Barcelonie nikt na nią nie stawiał...

Małgorzata Książkiewicz-Kubka, dwukrotna olimpijka i brązowa medalistka z Barcelony od początku do końca sportowej kariery występowała w jednym klubie - zielonogórskiej Gwardii.

Jej kariera zaczęła się dość niespodziewanie, bo od wizyty w Szkole Podstawowej nr 14 trenera Stanisława Maruchy, który szukał nowych adeptów strzelectwa. Przyszła medalistka olimpijska była wtedy w siódmej klasie i jak sama wspominała, poszła na spotkanie z trenerem, żeby być zwolnioną z lekcji. W sumie wówczas trener Gwardii namówił sporą grupę uczniów z kilku szkół. Początkowo zajęcia były nudne, oczywiście bez kontaktu z bronią, więc sporo się wykruszyło. Ona została.

Przyszły pierwsze sukcesy i medale. Po ukończeniu szkoły średniej wybrała Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, ale nie zmieniła klubu i nadal reprezentowała Gwardię. Była już wtedy członkiem kadry narodowej. W sumie osiem razy została mistrzynią Polski, trzykrotnie stała na podium mistrzostw



Małgorzata Książkiewicz-Kubka za swoje sukcesy została nagrodzona Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz srebrnym i brązowym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe FOT. ARCHIWUM

Europy, najpierw wśród juniorów (drużynowo w karabinku 60 strzałów leżąc w Budapeszcie w 1986 roku), potem już z seniorami srebro drużynowo w Bolonii w 1991 roku i brąz w Manche-

sterze (w karabinku sportowym 3x20 strzałów).

Jednak największy sukces odniosła podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. Najciekawsze, że miejsce dla Polski na igrzy-



skach wywalczyła Aneta Pochowska z Poznania, ale ponieważ była w słabej formie, trenerzy kadry uznali, że do Barcelony pojedzie Małgorzata Książkiewicz. W karabinku pneumatycznym 40 strza-

łów zajęła odległą pozycję. Jednak w karabinku małokalibrowym 3x20 strzałów z trzech postaw zaskoczyła wszystkich, zdobywając brązowy medal. W eliminacjach była druga z wynikiem 585 pkt., ostatecznie zawody skończyła na trzecim miejscu, osiągając 681,5 pkt.

Tak w książce „Mistrzowie, legendy, idole” wspominała swój start w Barcelonie: - Zajęłam odległe miejsce, w trzeciej dziesiątce. Nie byłam zadowolona. Przecież bardziej liczyłam na dobry start w pneumatyku niż w karabinku w trzech postawach. Byłam mocno zestresowana. Żadnej z naszych zawodniczek ten pneumatyk nie wyszedł, Renacie Mauer także. Trzy dni później był ten medalowy start. Faworytką była Renata, na mnie nikt nie stawiał. Trenerem klubowym Renaty, jednocześnie kadry, był Andrzej Kijowski. W trakcie strzelania nie miał poję-

cia, jaka sytuacja jest u mnie, kiedy akurat szłam po medal. Siedział za Mauerową i śledził jej strzały. Mój obecny mąż, a wtedy chłopak Jacek Kubka, który też startował w Barcelonie, był obok mnie i w pewnym momencie pobiegł do trenera. Przekazał mu, że jestem w ścisłej czołówce, z szansami na medal. Po eliminacjach byłam druga, trzymałam się w finale. Niestety, ostatni strzał z postawy klęczącej zadecydował, że ostatecznie zdobyłam brąz. Gdyby nie to „kolano”, bo tak nazywaliśmy postawę klęczącą, byłoby srebro.

Gwardzistka wystąpiła cztery lata później podczas igrzysk w Atlancie 1996. Tam już nie odniosła sukcesu. Zakończyła później karierę w wielkim stylu, zdobywając jeszcze tytuł mistrzyni Polski. Potem pracowała w komen-dzie policji, wydając zezwolenia na broń. Obecnie jest na emeryturze. (af)

PIŁKA NOŻNA

Szóstki po sezonie

Zielonogórskie szóstki piłkarskie zakończyły już 41. ligowy sezon. Tytuł mistrzowski obroniła ekipa Eko-Pol.

O fenomenie zielonogórskich szóstek wielokrotnie pisaliśmy. Bo rzeczywiście, w mieście, w którym futbol jest w dalszej kolejności zainteresowania zarówno władz, jak i kibiców, rozgrywki prowadzone od lat aż na szcześciu poziomach cieszą się stałym zainteresowaniem. Oczywiście

ście liczba drużyn zmieniała się latami. Jak to w futbolu amatorskim, zdarzały się rezygnacje w trakcie sezonu. Tak było i teraz, bo wystartowały 62 ekipy, a do końca dotarło 57.

Na dwóch boiskach

- W każdej z lig poziom był zróżnicowany - ocenił Andrzej Tutkowski, skarbnik i członek zarządu prowadzącego rozgrywki Zielonogórskiego Towarzystwa Piłki Nożnej Pięcioosobowej. - Czołowe zespoły były mocne, a nawet bardzo mocne, pozostałe odstawały poziomem. Bywało, że nowe zespoły zbyt dobrze oce-

niły swoje możliwości i zdarzały się, szczególnie w piątej lidze, wysokie wyniki. Znowu najmocniejszy okazał się Eko-Pol, który w całym sezonie przegrał tylko dwa spotkania. Bardzo interesujące były rozgrywki drugiej ligi. Tam walka o awans do pierwszej trwała do ostatniej kolejki.

Tyle członek zarządu i „człowiek orkiestra” tych rozgrywek. Rzeczywiście szóstki pokazywały wielką różnorodność. Na dwóch boiskach ze sztuczną murawą stadionu przy ul. Sulechowskiej można było spotkać byłego reprezentanta Polski, zawodników z prze-

szością drugoligową, a także byłych znanych i uznanych sportowców z innych dyscyplin, na drugim biegunie byli też tacy, dla których pierwszą przygodą z futbolem było właśnie uczestnicstwo w lidze szóstek.

42 bramki króla

Jak już wspomnieliśmy, mistrzem został Eko-Pol, który o siedem punktów wyprzedził Domlux i o dziewięć Przylep Park Świdnica, zaraz za podium uplasowała się Pizzeria Roma. Królem strzelców został Oskar Kucharczyk (Pizzeria Roma) - 42 bramki.

W drugiej lidze triumfował Gąsior Dachy Huba Te-

am przed PSS Społem Au-to Serwis Braciak. Te dwa zespoły awansowały do pierwszej ligi. Trzecia Barca miała też szansę, by powalczyć w barażu z trzecią od końca ekipą z pierwszej ligi, ale zrezygnowała z tej możliwości. Najwięcej goli, bo 19, strzelił Kamil Dzie-więcki (Capri Bis).

W trzeciej lidze wygrał zespół Lechia 90 przed Czarnymi eMTe Liwno. Oba zagramą w przyszłym sezonie wyżej. Trzeci zespół Coco Jumbo przegrał baraż o miejsce w drugiej lidze z Czelsi Oldv4you 1:5. Królem strzelców został Sebastian Hirsch (Czarni eM-Te Liwno) - 28 bramek.

Z czwartej ligi awansowały zespoły: Alliance, który był pierwszy przed Promilem Sulechów i Jastrzębiem. Najlepszym strzelcem okazał się Adrian Graczyk, który zdobył aż 40 bramek.

Wreszcie w lidze 45 Plus triumfowała ekipa Pleyada 45 Plus, przed Drzonkowem 45 Plus i Kotarem-Piastem Ex Meble. W tej lidze najlepiej strzelał Marcin Błaszczuk (Pleyada), zdobywca 22 goli.

Tak więc sezon 2023/24 za nami. Teraz krótka przerwa i w końcu sierpnia znowu załadnią się boiska przy ulicy Sulechowskiej. (af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Chórek malkontentów

Człowiek tak się przyzwyczaja do dobrego, że kiedy między spotkaniami w grupach a pojedynkami w jednej ósmej finału mistrzostw Europy nie było przez dwa dni meczów, czułem się jak pozbawiony czegoś fajnego, co mi towarzyszyło od pewnego czasu. Ale na szczęście znowu grają. Zresztą z tymi przerwami trzeba się pogodzić, bo przecież przed ćwierćfinałami, półfinałami i finałem będą jeszcze dłuższe. Rozgrywka o tytuł mistrzowski będzie pewnie najciekawsza, ale przecież spotkania w grupach dostarczyły wiele emocji. Dla mnie najbardziej interesujący był pojedynek Turcja - Gruzja. Gdyby ten mecz był transmitowany w innych okolicznościach, pewnie obejrzeliby go tylko maniacy futbolu. Podczas tej imprezy widziała go cała Europa i dostarczył nam niezapomnianych wrażeń. Oto jak działa magia mistrzostw! Oczywiście minęła już seria ocen występu Polaków. Kiedy opadł bitewny kurz, warto na spokojnie podkreślić, że nasza ekipa nie zblamowała się i nie przyniosła



jakiś straszny wstyd. Taki mamy na dziś zespół. Niezła gra i minimalna porażka z Holandią, remis z wice-mistrzem świata Francją czy porażka ze zwycięzcą grupy Austrią - na to było nas stać. Pewnie, że przy odrobinie szczęścia mogło być lepiej, ale to by tylko zamgliło aktualną rzeczywistość.

Oczywiście jak zwykle odezwali się malkontenci. Tradycyjnie doszło do przeciwstawienia słabych piłkarzy wspaniałym siatkarzom, gadanie o „kopaczach” i „skórokopach”, atakowanie Roberta Lewandowskiego, co już staje się przy słabych występach tradycją. Porównywanie tych, którzy awansowali do drugiej rundy, a reprezentują małe kraje (jak choćby Słowenia), do 10 razy większej Polski, tak jakby liczba ludności miała przełożenie na poziom futbolu. Gdyby tak było, to co cztery lata mistrzem świata powinny być Chiny. Na szczęście chórek malkontentów już powoli milknie i bardzo dobrze. W tej fazie mistrzostw trzymam się swojej tradycji, czyli zawsze kibicuję teoretycznie słabszym. I tak będzie do samego finału. Po wycofaniu się z drugiej ligi Raduni Stężyca, pozostaniu na tym szczeblu Skry Częstochowa, w trzeciej lidze nadal będzie Warta Gorzów. Tak więc Ziemię Lubuską w naszej grupie reprezentuje już sześć zespołów. Fajnie, tylko żeby choć

jeden z nich potrafił powalczyć o awans! Jak słyhać z wypowiedzi działaczy, nie będzie to zielonogórska Lechia. Zapowiadane jest odmłodzenie i walka co najwyżej o bezpieczne miejsce w tabeli. Szkoda, bo wydawało się, że nadchodzi lepszy czas, w którym będzie można powalczyć o coś więcej. Znowu trzeba czekać i zadowalać się trzecioliigową szarżyzną. A co nam pozostało?

Przed dwoma tygodniami pisałem, że zeszłą dochodzą meldunki z ekstraklasowych klubów koszykarskich o nowych kontraktach, a ze strony zielonogórskiego Zastalu nic nie słyhać. I proszę, usłyszeliśmy! Z dwoma zawodnikami, którzy kończyli poprzedni sezon w naszych barwach, przedłużono kontrakt, dojdzie trzech nowych, co prawie wyczerpuje polską rotację. Oczywiście są to gracze na nasze możliwości, co nie oznacza, że jacyś słabi i z najniższej półki. To koszykarze, którzy na naszym rynku mają ciałe coś do udowodnienia, a Zastal jest świetnym miejscem, żeby to uczynić. Jeszcze jak dojdzie do nich kilku sensownych zawodników zagranicznych, to może być całkiem fajnie.

Zakończyły się mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Z dwóch zielonogórskich klubów wystąpiło w nich łącznie dwóch zawodników. To dramat unaczyniający kolejny raz, w jakim fatalnym stanie jest królowa sportu w naszym mieście. Najgorsze, że nie widać, by coś miało zmienić się na lepsze...

ŻUŻEL

Mecze z Unią często były bardzo dramatyczne

O starciach Falubazu z Unią, jako o ligowych klasykach, mówią nie tylko w Zielonej Górze i Lesznie. Spotkania od lat mają temperaturę, prestiż, a czasem jeszcze większą stawkę. Tak będzie w niedzielę, 7 lipca. Mecz NovyHotel Falubazu z Fogo Unią w Zielonej Górze o 19.15.

Nie sposób napisać o wszystkich potyczkach zielonogórsko-leszczyńskich, dlatego zawężamy się do wybranych klasyków w XXI w. Zegar cofamy o niespełna trzy lata i... mamy dramatyczny mecz. 2 sierpnia 2021 r. Falubaz przegrał z Unią 44:46. Ostatni bieg - toczone w deszczu, zapadających ciemnościach i przy gasnącym jupiterze, który choć światła nie dawał, płonął w środku - wspominał nawet tuż po podpisaniu kontraktu z zielonogórskim zespołem Piotr Pawlicki. „Piter”, wygrywając ostatni wyścig, miał spory wkład w sukces Unii, który w praktyce oznaczał spadek zielonogórczan. W składzie Unii jako rezerwowowy był też obecny junior zielonogórczan, Krzysztof Sadurski.

Niemoc „Jankesa”

Unia, która ostatnie lata spędzała raczej na górze niż w dole tabeli, miała też sezony, w których podobnie jak



Potyczki zielonogórsko-leszczyńskie to ciekawa historia żużla. Kolejny odcinek tej batalii w najbliższą niedzielę.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

teraz drżała o utrzymanie. Tak było w 2001 r. „Byki” były w trakcie rundy finałowej o miejsca 5-8 (po rundzie zasadniczej zespoły jechały serię dwumeczów albo o miejsca 1-4, albo w dolnej części tabeli), jedną nogą w I lidze. Dzięki m.in. zwycięstwom z zielonogórczanami pozostali w elicie, kosztem ówczesnego

ZKŻ-u Polmos. Unia najpierw pokonała zielonogórczan u siebie 46:44, nazajutrz w zaległym meczu triumfowała też w Zielonej Górze 47:43. Kibice nie mogli zrozumieć, jak lider zielonogórczan - Amerykanin Billy Hamill - regularnie punktujący „dwucyfrowo”, w obu meczach był cieniem samego siebie. Zdo-

był ledwie po siedem punktów z bonusem.

Dwa lata później, gdy zielonogórczanie powrócili do elity, „Jankes” był już jednym z bohaterów. W 2003 r. gospodarze wygrali przy W69 46:44, a Hamill z Rafałem Okoniewskim, czyli... obecnym menedżerem leszczyńian, rozstrzygnęli na swoją korzyść 15. wy-

ścig, pokonując podwójnie parę Damian Baliński - Leigh Adams.

O najwyższą stawkę zespoły jeździły po raz ostatni na początku minionej dekady. Rewelacyjna w 2010 r. Unia drogę do mistrzostwa uitorowała sobie już po pierwszym meczu w Zielonej Górze, wygrała 51:39. Rewanż, skrócony przez deszcz, był już formalnością. W Lesznie gospodarze triumfowali 39:27. Falubaz wziął jednak odwet, odzyskując mistrzostwo rok później. Najpierw zielonogórczanie nieznacznie przegrali finał na Smoczyku 43:47. W rewanżu nie tylko odrobili cztery punkty, ale dołożyli „Bykom”, triumfując 52:38. Mistrzowska feta w Zielonej Górze zaczęła się już w trakcie czwartej serii startów, gościom nie pomogła świetna dyspozycja Jarosława Hampela, który zdobył wtedy dla Unii 15 pkt. w sześciu startach.

„Mały” jechał tu i tam

Hampel jeździł też przez ciwko Unii w barwach Falubazu. Z leszczyńianami o finał walczył w 2017 r. Bezskutecznie. „Mały” wprowadził nie zawodził i w obu meczach przywoził dwucyfrowki, ale skupiony na walce o mistrzostwo świata Jason Doyle notował w barwach „Myszy” słabsze występy. Przez postawę Australijczyka zielonogórczanie przegrali najpierw na wyjeździe 40:50, a w rewanżu zdołali tylko zremisować. Ostatni raz w czwórce oba zespoły walczyły ze sobą cztery lata temu. W pandemicznym sezonie „Byki” wygrały najpierw w Zielonej Górze 46:44, następnie dopełniły dzieła „na Smoku”, zwyciężając 57:33. Później sięgnęły po koronę.

Przed nami kolejna odsłona ligowego klasyka. W kwietniu zielonogórczanie wywieźli z Leszna punkt, remisując na torze Unii 45:45.

(mk)

EURO 2024

Na dobre i na złe kibicują kadrze całą rodziną!

Uważnie oglądający mecze Polaków na Euro 2024 pewnie kojarzą ten pióropusz i twarz pomalowaną w biało-czerwone barwy. Do tego megafon i głośny doping przez 90 minut. To znak rozpoznawczy Łukasza Wróbla. Zielonogórczanin na mecze jeździ z synem Jakubem i żoną Magdą. Był też na dwóch meczach w Niemczech.

Są zakręceny na punkcie futbolu. Niemal nie ma weekendu bez meczu. Począwszy od wspierania III-ligowej Odry Bytom Odrzański, skąd pochodzi głowa rodziny, poprzez klubową piłkę na boiskach ekstraklasy, na reprezentacji skończywszy. Frekwencja na meczach taka, że aspirujący do regularnej gry w reprezentacji kadrowicze mogliby pozazdrościć, bo tak częste przyjazdy na zgrupowania oznaczałyby i formę, i zdrowie. Łukasz z rodziną opuścił z domowych spotkań jedynie premierowy mecz w eliminacjach do Euro 2024 z Albanią, w marcu ubiegłego roku.

Flagę uszyła teściowa

Jest kibicem na dobre i na złe, ale sprawiedliwym. - Uważam, że nie powinniśmy być na tym turnieju, bo nie zasłużyliśmy na awans - przyznaje wprost. Kadra jako ostatnia zgarnęła bilety do Niemiec. Pakować się musia-



Łukasz Wróbel z synem Jakubem w pełnej gotowości przed pierwszym meczem Polaków na Euro 2024 z Holandią

ła, niestety, jako pierwsza. - Ja tej kadry zawsze dawałem duży kredyt zaufania, liczyłem na to, że wyjdą z grupy. Rozczarowałem się grą. Po ciachu chciałem remisu z Holan-

dią i wygranej po wyrwanym z „serducha” meczu z Austrią - dodaje kibic.

Jemu akurat serducha nie brakuje. Wraz z rodziną dopingował głośno, a efektowny

strój nie umknął też uwadze telewizjom informacyjnym, które relacjonowały przygotowania kibiców do meczów w Niemczech. - To jest taki bardziej Indianin niż husaria, domalowuję do tego barwy wojenne, by podkreślić nasze biało-czerwone kolory - wyjaśnia. W Niemczech był na dwóch meczach kadry (z Holandią i Austrią). - Teściowa uszyła nam flagę 3x5 metrów. Kupiłem wędkę. Wiadomo, że była za duża, ale to przez moje przebranie wzięli nas na bok i trochę maglowali. Flagę wnieść pozwolili, ale wędki nie. Później flagę pokazano w telewizji podczas hymnu przed meczem z Holandią. Miałem też megafon. Na drugi mecz również miałem fajną oprawę, ale nadgorliwe polskojęzyczne osoby nie pozwoliły mi jej wnieść. Następnym razem wnioś - zapowiada.

Następne razy będą, to pewne, bo uczucie do kadry i osobisty doping biało-

-czerwonych trwa już prawie 20 lat. Zaczęło się w 2005 roku, od meczu Polski z Anglią na Old Trafford. - Tam byłem po raz pierwszy w koszulce Polski, ale w angielskim sektorze. Gdy strzeliliśmy gola, zrobiło się gorąco - wspomina.

Niespełna rok później był już na mistrzostwach świata w Niemczech. Obejrzał wygrany mecz Polaków „o honor” z Kostaryką. Na kolejnych turniejach obejrzałych spotkań było jeszcze więcej. Na polsko-ukraińskim Euro 2012 towarzyszył Polakom we wszystkich meczach grupowych, stuprocentową frekwencję miał też cztery lata później. We Francji turniej trwał dla biało-czerwonych najdłużej - bo aż do pamiętnego ćwierćfinału z Portugalią.

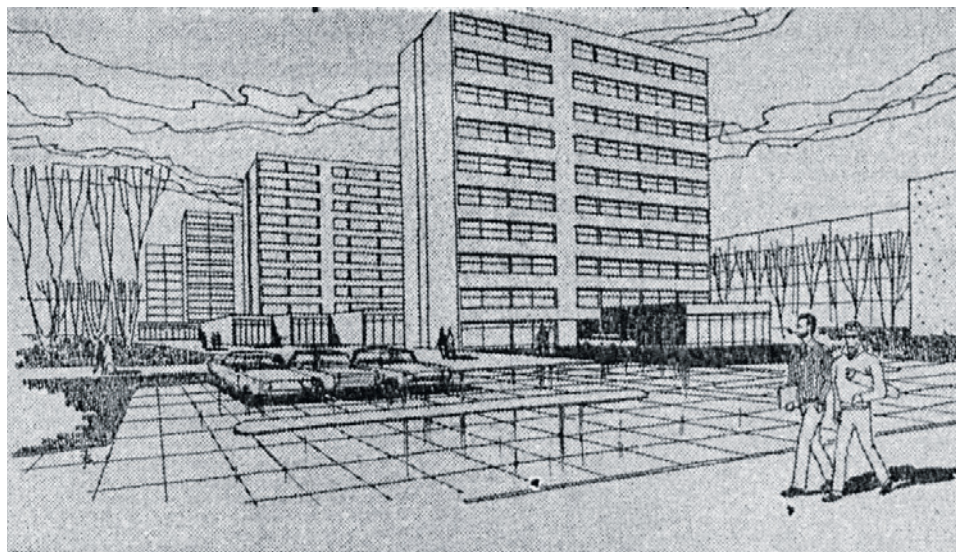
Piłkarze ich znają

Teraz jeżdżą już we trójkę. Łukasz, jego żona Magda i ich 11-letni syn Jakub. -

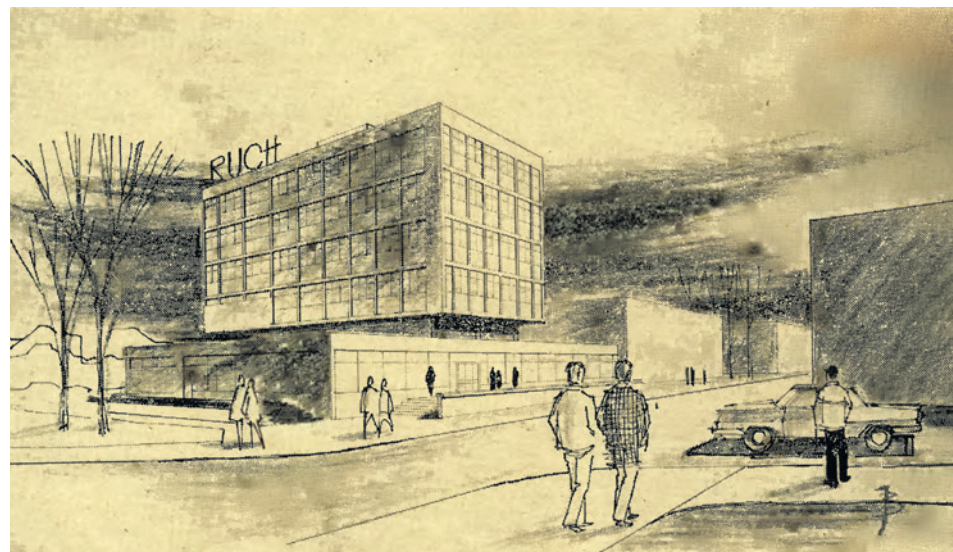
Zasada jest prosta. Jeździmy we trójkę albo wcale zaznacza. Na kadry są tak często, że niektórzy piłkarze już ich po prostu znają. - Mamy autografy każdego piłkarza, mamy swoje doświadczenia. Wiemy, kiedy oni mają regenerację po meczu, wiemy, gdzie się znaleźć - śmieje się Łukasz, którego ulubionym kadrowiczem jest Jakub Kiwior. - Piszemy ze sobą, wspieram go.

Ulubionym piłkarzem syna jest jego imiennik Jakub Piotrowski, a żona najbardziej ceni Wojciecha Szczęsnego. To jeden z tych, którego najtrudniej „upołować”, jeśli chodzi o wspólne zdjęcie lub autograf. Po wakacjach znów rusza na mecze. Reprezentacyjne i klubowe - Przemek Frankowski zaprosił nas na jesienny mecz w klubie. Mamy fajny kontakt jeszcze z kilkoma zawodnikami - opowiada zielonogórczanin.

(mk)



W centrum administracyjnym wytyczonym pomiędzy ulicami: Bohaterów Westerplatte, Kuropecką i Pieniężnego miały stanąć cztery wieżowce. Powstał jeden. RYS. BOGUSŁAW JASKUŁOWSKI



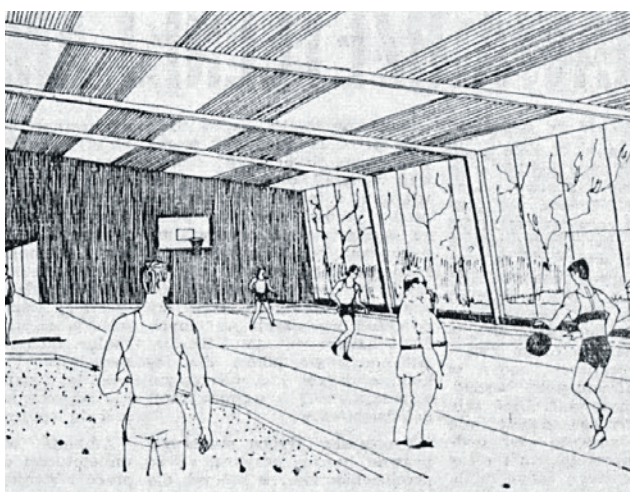
Wygląd reprezentacyjnej ul. Bohaterów Westerplatte miała zmienić budowa Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki - był gotowy w 1969 r. RYS. BOGUSŁAW JASKUŁOWSKI

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 560 (1.150)

Wizja Zielonej Góry 1980 na rysunkach

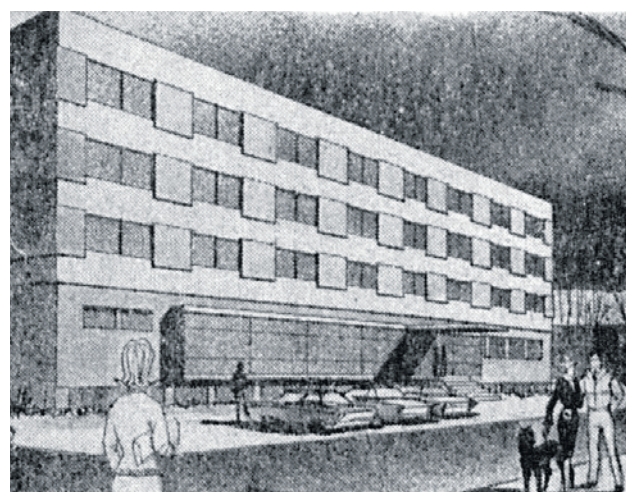
Z dużym zaciekawieniem patrzy się na pomysły i plany rozwoju Zielonej Góry opublikowane w połowie lat 60. XX wieku. My już wiemy, co się udało, a co nie wyszło. Dzisiaj historia miasta bez zdjęć.

- Czyżniewski! Upały ci zaszkodziły!? Opublikujesz tekst bez zdjęć... przecież wszyscy lubimy patrzeć na to, o czym piszesz - moja żona gwałtownie odożyła na bok patelnię do mycia. Nie zdążyłem dopowiedzieć, że co prawda dzisiejszy Spacerownik będzie bez zdjęć, ale z dużą liczbą rysunków. To pomysł sprzed niespełna 60 lat. Architekt Bogusław Jaskułowski chwycił za ołówek i rysował, jak będą wyglądały obiekty zaprojektowane przez jego kolegów po fachu. Natomiast „Gazeta Zielonogórska” te rysunki publikowała, przeważnie na pierwszej stronie wydania sobotnio-niedzielnego. Czytelnicy mogli zobaczyć pomysły do realizacji w całym województwie.



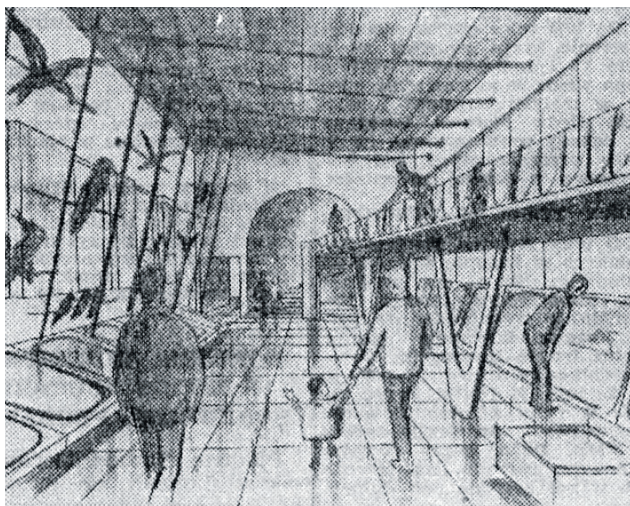
Wizualizacja hali sportowej przy ul. Wyspiańskiego

RYS. BOGUSŁAW JASKUŁOWSKI



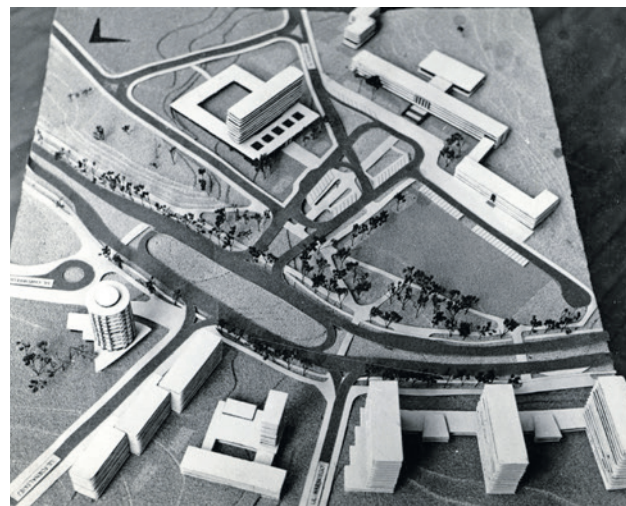
Jedną z ważniejszych inwestycji była budowa hotelu Polan na 210 miejsc - był gotowy w 1969 r.

RYS. BOGUSŁAW JASKUŁOWSKI



Projekt adaptacji wnętrza krematorium w parku Tysiąclecia na muzeum przyrodnicze

RYS. BOGUSŁAW JASKUŁOWSKI



Makieta zagospodarowania dzisiejszego pl. Piłsudskiego

Pokaz w BWA

W marcu 1966 r. redaktorzy Henryk Ankiewicz i Michał Toś wdrapali się na wieżę ratuszową i w tekście „Wizja miasta” opisali Zieloną Górę widzianą z góry. Zapowiadali, że po skończeniu osiedla Wazów budownictwo mieszkaniowe przeniesie się do zachodniej części miasta (ul. Krośnieńska i Łużycka). W ten sposób rozpoczęli akcję „GZ” i architektów „Zielona Góra 1980” oraz zaprosili do BWA na wystawę projektów, makiet i planów budowy miasta powiązaną z dyskusją. Wystawa ruszyła 6 lutego 1966 r. Dzień później gazeta zaprezentowała makietę zagospodarowania okolic gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dzisiaj

urząd marszałkowski). Poszerzona ul. Chrobrego miała się przebiec przez pl. Matejki w kierunku ul. Wrocławskiej. Stare kamieniczki miały zostać zastąpione wieżowcami. Z tej koncepcji zrealizowano jedynie budowę dzisiejszego urzędu miasta przy ul. Podgórnjej

i urzędu skarbowego przy ul. dra Pieniężnego.

- Twórcy planu zagospodarowania przestrzennego Zielonej Góry w latach 1961-1980 znaleźli się w kłopotliwej sytuacji - pisała „GZ”. - W jaki sposób nie burząc całkowicie struktury miasta i wykorzystując istnieją-

ce zasoby, zapewnić warunki rozwoju?

Zwłaszcza, że zakładano, iż w 1980 r. miasto będzie miało 95 tys. mieszkańców, co wymusi szybsze tempo budowy nowych mieszkań. Jak się okazało, ograniczało to również wyburzanie istniejącej zabudowy.

Gaz, ciepło i wieżowce

Tymczasem dwa miesiące wcześniej do Zielonej Góry doprowadzono gaz ziemny z Nowej Soli, co w dłuższej perspektywie oznaczało rezygnację z budowy nowej gazowni i likwidację starej. - Bardzo konkretne i sprecyzowane są projekty w za-

kresie energetyki, a zwłaszcza rozwoju ciepłownictwa - pisał Michał Toś. - Obecnie opiera się ono na 32 małych oraz trzech rejonowych kotłowniach. W perspektywie przewiduje się budowę elektrociepłowni przy ul. Dąbrowskiego.

Na wystawie pokazano również makietę centrum administracyjno-usługowego pomiędzy ul. Bohaterów Westerplatte i ul. Chopina. Ten projekt został zrealizowany.

Mowa była również o budowie hotelu na około 200 miejsc (hotel Polan), krytej pływalni (jej budowa właśnie ruszyła), dwóch stadionów przy ul. Łużyckiej i Krośnieńskiej na 2,5 tys. widzów każdy, toru saneczkowego i skoczni narciarskiej.

- W rejonie obecnej ul. Zamkowej już w tej pięcioletce staną pierwsze budynki przyszłego centrum kulturalnego - pisała „GZ” w wydaniu z 14 kwietnia 1966 r. - Na początek będą to budynki Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Pedagogicznej, a przed rokiem 1980 wybudowany zostanie gmach nowego teatru.

Biblioteka powstała, teatr nie. Podczas gdy trwała dyskusja, w mieście dokonywały się kolejne zmiany. Właśnie spychacze wjechały na dawny cmentarz wzdłuż ul. Wazów. Powstał dzisiejszy pl. Piłsudskiego oraz park Tysiąclecia. Miasto zyskało również centralne ujęcie wody.

Zobaczcie miasto na rysunkach.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyniewski.tomasz](https://fb.com/czyniewski.tomasz)